

21 lutego. I Niedziela Wielkiego Postu. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Rdz 9,8-15) Tak rzekł Bóg do Noego i do jego synów: „Oto Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. Zawieram z wami przymierze tak, iż nigdy już nie zostanie zgładzona żadna istota żywa wodami potopu i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię”. Po czym Bóg dodał: „A to jest znak przymierza, które Ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną i ziemią. A gdy rozciągnę obłoki nad ziemią i gdy ukaże się ten łuk na obłokach, wtedy wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem; i nie będzie już nigdy wód potopu na zniszczenie jakiegokolwiek jestestwa”.

(Rdz 9,8-15)

Tak rzekł Bóg do Noego i do jego synów: „Oto Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. Zawieram z wami przymierze tak, iż nigdy już nie zostanie zgładzona żadna istota żywa wodami potopu i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię”. Po czym Bóg dodał: „A to jest znak przymierza, które Ja zawieram z wami i każdą istotą

żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną i ziemią. A gdy rozciągnę obłoki nad ziemią i gdy ukaze się ten łuk na obłokach, wtedy wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem; i nie będzie już nigdy wód potopu na zniszczenie jakiegokolwiek jestestwa”.

(Ps 25,4-5.6-7bc.8-9)

REFREN: *Drogi Twe, Panie, to łaska i wierność*

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie,
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.
Prowadź mnie w prawdzie według Twych pouczeń,
Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Wspomnij na swe miłosierdzie, Panie,
na swoją miłość, która trwa na wieki.
Tylko o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu,
ze względu na dobroć Twą, Panie.

Dobry jest Pan i prawy,
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.
Pomaga pokornym czynić dobrze,
uczy pokornych dróg swoich..

(1 P 3,18-22)

Najdrożsi: Chrystus raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie

na ciele, ale powołany do życia Duchem. W nim poszedł nawet ogłosić zbawienie duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz zostało uratowanych przez wodę. Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróconą do Boga prośbę o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. On jest po prawicy Bożej, gdyż poszedł do nieba, gdzie poddani Mu zostali aniołowie i Moce, i Potęgi.

Aklamacja (Mt 4,4b)

Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.

(Mk 1,12-15)

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś Mu usługiwali. Po uwiezieniu Jana przyszedł Jezus do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.

Komentarz:

Zauważmy, że szatan kusił Pana Jezusa wyłącznie do dobrego. „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem”. Wielu ludzi spodziewało się wówczas takiego mesjasza, który przemieni naszą ziemię w miejsce powszechnego dobrobytu. Szatan więc kusi Pana Jezusa: „Przecież dobrobyt to coś dobrego, a ty możesz

sprawić, żeby nawet kamienie przemieniły się w chleb. Niech ludziom będzie wreszcie dobrze. Tego przecież ludzie oczekują od mesjasza”. Druga pokusa szatana też związana jest z ówczesnymi oczekiwaniami mesjańskimi. Wyobrażano sobie, że mesjasz w sposób widoczny objawi ludziom swoje nadprzyrodzone posłannictwo – że spłynie z nieba na oczach zgromadzonego tłumu, a nad jego głową ukaże się ognista kula. Do tych oczekiwań nawiązuje pokusa, żeby Pan Jezus rzucił się w dół z narożnika świątyni, bo przecież aniołowie zatroszczą się o to, żeby Mu się nic nie stało.

Również w trzeciej pokusie szatan kusił Pana Jezusa do czegoś dobrego. Kusił go, ażeby objął rządy nad światem. Szatan jest zbyt inteligentny, żeby liczył na to, że uda mu się rozbudzić w Panu Jezusie żądzę władzy. On liczył na to, że Pan Jezus podejmie nadzieje mesjanizmu politycznego – że zechce objąć władzę polityczną i na drodze politycznej będzie wprowadzał Królestwo Boże, niechby nawet królestwo sprawiedliwości i pokoju – to by szatanowi nie przeszkadzało.

Co szatan chciał osiągnąć przez to, że kusił Pana Jezusa do dobrego? On nie znał wprawdzie tajemnicy krzyża, ale przeczuwał, że Jezus zechce prowadzić ludzi do życia wiecznego. Dlatego skupił wszystkie swoje wysiłki, aby namówić Pana Jezusa wyłącznie do naprawiania tej ziemi. Niechby na tej ziemi działo się więcej dobra – nawet to by szatanowi nie przeszkadzało – byleby to wszystko było zamknięte w granicach śmierci, byleby Jezus nie prowadził ludzi do życia wiecznego. I nie ma wątpliwości, że gdyby Pan Jezus przyjął którąś z ówczesnych nadziei mesjanizmu społecznego lub politycznego, nie byłoby ani krzyża, ani naszego odkupienia, ani zmartwychwstania, które jest początkiem życia wiecznego dla nas.

Przypatrzmy się zatem tym dwóm ogromnie ważnym zakresom, po których poznać, że nasze chrześcijaństwo jest autentyczne: Jakie miejsce w naszym myśleniu religijnym zajmuje tajemnica krzyża? Oraz czy ja naprawdę wierzę w życie wieczne? Czy nadzieja życia wiecznego naprawdę ożywia moje życie?

O. Jacek Salij OP